Nr. 21. Tarnów dnia 25 maja 1929. Rok V.

NASZ GŁOS

Cena egzemplarza 15 gr. Prenum. kwartalna: w Tarnowie 2·25 zł. na prowincji 2·50 zł.

Tygodnik polityczno-społeczny.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: TARNÓW, UL. SEMINARSKA 7
Redaktor przyjmuje w dnie powszednie od godziny 4. do 5. po południu.
Telefon Nr. 433. Konto P. K. O. Kraków 407.615. Telefon Nr. 433.

Drobne ogłoszenia za słowo 15 groszy. Ogłoszenia handlowe według obliczeń

TREŚĆ

Na Zjazd Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

W niedzielę 26 b. m. gości Tarnów w swych murach doroczny Zjazd delegatów Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z całej diecezji tarnowskiej, zjazd delegatów młodzieży, zorganizowanej pod sztandarami katolickiemi z hasłem: „Gotów" — służyć Bogu i Ojczyźnie.

W niedzielę rozwinie się przed oczyma Tarnowian wspaniały jak corocznie pochód dziarskich Góralczyków, nad wiek poważnych Nadwiślan i roześmianych Mazurów z równiny od od Bochni do Ropczyc.

Młodzież ta zleci się niby orlęta do gniazda swego Związku, by ucieszyć serce swego Ojca duchowego, J. E. ks. Biskupa Ordynarjusza, by zamanifestować swe przekonania katolickie, by zacieśnić spójnię organizacyjną, by policzyć się liczebnie, by rozliczyć się z talentów i owoców swej pracy, by zobaczyć swój Dom Związkowy, by obradować wraz z serdecznym swym przyjacielem, ks. Sekretarzem Jeneralnym i z Instruktorami związkowymi nad swą dalszą pracą, nad rozwojem swej organizacji i nad tem aby w umiłowanej Ojczyźnie przez czyny i życie katolickie coraz lepiej było.

W młodzieży spoczywa przyszłość naszego swołeczeństwa. Nad tem rozwodzić się — niema potrzeby. To każdy myślący dobrze zrozumie.

Młodzież szkół średnich i wyższych, to nasza przyszła inteligencja, przodownicy narodu, młodzież szkół zawodowych, to nasze przyszłe mieszczaństwo i rolnictwo. Ale to nam niewiele mówi.

Młodzież zszeregowana w katolickich Stow. Młodzieży Polskiej — to nasza przyszła potęga narodowa i katolicka, to przyszli dobrzy obywatele, szlachetni ojcowie rodzin, przyszli pracownicy na niwie życia społecznego!

Wielki przyjaciel naszej Ojczyzny, Ojciec św. Pius XI interesuje się od dawna organizacją Stow. Młodzieży Polskiej i w ostatnim liście, w odpowiedzi na adres hołdowniczy poznańskiej centrali: Zjednoczenia Stow. Młodzieży Polskiej — wyraził się otwarcie, jak Mu drogą jest młodzież, zorganizowana w Stowarzyszeniach; nazywa ją hufcem płomiennym, podaje wskazówki i zadania tej organizacji i wzywa tą młodzież do apostolstwa Chrystusowej miłości bliźniego, do obrony wiary katolickiej i do życia katolickiego.

I społeczeństwo katolickie z dumą i wielką nadzieją spogląda na rozwój i rozrost Stow. Młodzieży Polskiej. Rząd zwrócił baczną uwagę na nie i wspiera wydatnie tę organizację, bo widzi, że tam kształtują się charaktery, wyrabia tężyzna duchowa, fizyczna i gospodarcza.

Stowarzyszenia Młodzieży polskiej, stojące zdala od wiru i wpływu życia poiltycznego są organizacją godną ze wszech miar poparcia społeczeństwa, przedewszystkiem przez współpracę światłych jednostek z młodzieżą i nad młodzieżą czekającą życzliwej ręki przewodniej, dążącą do prawdy, żądną światła, piękna i lepszego jutra.

Niechaj ten zjazd obudzi w społeczeństwie starszem nowych pracowników nad młodzieżą, niech zaciśnie spójnię między młodzieżą a starszem społeczeństwem, by ono tą młodzieżą interesowało się stale, a nietylko w dniu zjazdu, by patronowało tej Młodzieży w ciągłej pracy i zetknięciu się z serdeczną młodzieżą S. M. P.

Program Zjazdu.

Dnia 26 maja od godz. 6 do 8 rano: Zbiórka delegatów i Gości w kamienicy Związku, Ogrodowa 18.

O godzinie 8-mej punktualnie ruszy pochód z orkiestrami i sztandarami ulicami Urszulańską — Krakowską do katedry.

Mszę św. celebrować będzie Najprzew. ks. Biskup.

Po Mszy św. i kazaniu ruszy pochód do Sokoła I, gdzie nastąpią obrady.

Obrady rozpoczną się o godzinie 10 rano.

1) Zagajenie: Najprzew. Ks. Prałat Mazur — wybór Prezydjum.

2) Pieśń: My chcemy Boga,

3) Przemówienie powitalne Władz, — odczytanie gratulacyjnych depesz,

4) Uchwalenie i wysłanie adresów hołdowniczych.

2) Sprawozdanie z działalności Związku i finansowe — ks. sek. jen. Rogóż.

Wniosek komisji kontrolującej o absolutorjum dla Zarządu Związku — dyr. Czernoch.

Dyskusja.

Pieśń: Choć burza huczy wkoło nas.

Muzyka, deklamacja.

Przerwa półgodzinna.

3) Sprawozdanie z działalności Stowarzyszeń.

Od godziny 1—2·30 przerwa obiadowa.

Od godz. 2·30 — 4 referat: Stowarzyszenia młodzieży przednią strażą akcji katolickiej — red. Poręba.

Dyskusja, Wnioski, Rezolucje.

O godzinie 4. — Odczytanie protokółu, — Zamknięcie Zjazdu, — Pieśń: Hej do apelu.

Sprawozdanie rocznej pracy tarnowskiego Z. M. P.

Związek Młodzieży Polskiej w Tarnowie wydał VI. Sprawozdanie roczne ze swej działalności, które ze względu na swoje 10-lecie pracy można uważać jako Sprawozdanie za cały okres istnienia. Dowiadujemy się ze Sprawozdania, że Związek liczył z końcem roku 1928 — 224 Stowarzyszenia, rozrzucone w 163 parafjach. Członków zwyczajnych w roku 1928 było 5.098, z tego pracujących na roli 3.588.— Bardzo wydatnie rozwijała się w Stowarzyszeniach praca religijna i oświatowo-narodowa.— Urządzono wspólnych Komunji św. 438, a 173 Stowarzyszenia obchodziło uroczyście swoje Święto Młodzieży. Odbyło się zebrań 3.027, a posiedzeń zarządów 2.211, obchodów i teatrów było 8.022, wystaw konkursowych 19. 127 Stowarzyszeń ma swoje biblioteki, jest w nich książek 15.661 z czego było wypożyczonych 7.832. Na zebraniach wygłoszono wykładów 2.154, z czego sami druhowie wygłosili 954. Należy wspomnieć, że w Stowarzyszeniach pracują kółka oświatowe, śpiewackie, muzyczne, abstynenckie, sekcje rolnicze a zwłaszcza nadzwyczaj pięknie przedstawia się dział przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego.

To tylko dorobek jednego roku i jednego Związku, a należy pamiętać, że takich Związków jest w Polsce 25, a cała organizacja istnieje już lat 10. Rząd w uznaniu pracy Związku przydzielił mu 2 etaty: na przysposobienie rolnicze i wychowanie fizyczne. Niestety stosunkowo mało jeczcze zainteresowania i poparcia tym niezwykle bujnym ruchem społecznem wykazało społeczeństwo starsze. Coroczny Zjazd delegatów urządzany w Tarnowie w okresie wiosennym przemawia żywiołowo do społeczeństwa tarnowskiego i obudza w nim ducha wiary w młode pokolenie, kształcone wprawną ręką Duchowieństwa.

—o—

W sprawie wyborów do Rady miejskiej

Dalsza sytuacja

W poprzednim numerze podaliśmy z ostatniej chwili wiadomość o zebraniu wspólnem Komitetu wyborczego polskiego i żydowskiego i o uchwałach tam zapadłych.

Zebranie to odbyło się w poniedziałek 13 bm. w sali Kasy Oszczędności. Przewodniczyli mu pp. dr. Skowroński i J. Neiger.

Na zebraniu tem Zjednoczenie Polskie przez prezesa Komitetu p. dr. Skowrońskiego przedłożyło uchwałę Komitetu Polskiego, by pójść wspólnie z żydowskim blokiem wyborczym dla dobra miasta i jego interesów gospodarczych do wyborów do Rady miejskiej.

Żydzi pogodzeni i zjednoczeni jako jednolity blok żydowski złożyli deklarację, że zjednoczone ugrupowania żydowskie, z wyjątkiem Bundu, powzięły jednomyślną uchwałę, by ugrupowania te jako jednolity blok żydowski przystąpiły do akcji wyborczej do Rady miejskiej w Tarnowie. Równocześnie tenże blok żydowski wyraził przekonanie, iż leży w najżywotniejszym interesie miasta, oraz w interesie należytego i sprawnego funkcjonowania Rady miejskiej, by w tej Radzie reprezentowane były wszystkie stronnictwa, a zatem także i stronnictwa socjalistyczne.

Na ten temat jak również na temat dalszej współpracy porozumienia polsko-żydowskiego rozwinęła się szeroka dyskusja i zapadły uchwały, których wyrazem jest następujący komunikat, wydany przez wybraną w tym celu Komisję prasową:

Uchwały Zjednoczonych stronnictw chrześcijańskich i żydowskich o utworzeniu jednolitego bloku wyborczego do Rady miejskiej.

Reprezentanci stronnictw B.B.W.R. i reprezentanci zblokowanych stronnictw żydowskich powzięli na zebraniu odbytem dnia 13 bm. następującą jednomyślną uchwałę:

„Zebrani zobowiązują się imieniem reprezentowanych przez nich stronnictw tworzyć przy akcji wyborczej do Rady miejskiej jednolity front i zgodnie oddać swe głosy na wspólną listę kandydatów na radnych i zastępców radnych.

Zebrani wyrażają wolę, by i stronnictwo P. P. S. miało swoją reprezentację w przyszłej radzie i dla porozumienia się z kierownictwem tegoż stronnictwa delegują ks. prał. dra Lubelskiego, dyr. Kargola, dra Mütza i dra Schenkla.

Delegacja otrzymuje za wytyczne:

Zjednoczone stronnictwa ofiarują P.P.S. nie więcej jak 7 miejsc w przyszłej Radzie i stanowczo się sprzeciwiają żądaniu PPS. cenzurowania listy kandydatów względnie osób poszczególnych kandydatów, przez zblokowane stronnictwa na tej liście umieszczonych.

Zjednoczone bloki wyborcze chrześcijańsko-żydowskie nie roszczą sobie też żadnego wpływu na nominację kandydatów przez P.P.S.“

Pertraktacje jednak delegacji Komitetu polsko-żydowskiego z P.P.S. nie przyniosły skutku. Socjaliści obstają przy swych warunkach, którymi są: 8 mandatów, dr. Kryplewski burmistrzem i kontrola kandydatów bloku polsko-żydowskiego przez P.P.S.

Na te warunki nie mogą się zgodzić ani Polacy ani Żydzi. Wobec tego socjaliści pójdą do wyborów osobno. Mała szkoda, żaden żal.

Włodzimierz Ogończyk Godziszewski.

Hasła i czyny.

Ukochanej Młodzieży Polskiej.

Górną jest rzeczą płomienne w świat rzucać Pieśni,
Niecić Ideały, — Naród w nieścigłą wieść dal...
Zamierzchłych dziejów urok z wieków wskrzeć pleśni,
Balsamem koić Dusze, — lazurem morskich fal!

Lecz, gdy się Życia przemożne ozwą Hejnały,
Lutni struny trzeba stargać, — serc tęskny zgnieść żal,
Na bój Jutra iść z męstwem, jak rycerz wytrwały,
Życia kuć Świty, — marzenia w Czynów zmienić stal!

Bo Pieśń jest życia mistrzynią, — surmą wspaniałą,
Z dusz Bohaterstwa zdolna wydobyć wawrzyny,
Na Szczyt młodych wieść rzesze — z nieśmiertelną [chwałą!

W Legjon Polski — zakujcie się Córy i Syny,
Świadomie gnani — czasu spienioną nawałą,
Ojczyźnie karnie twórzcie — Szczęścią podwaliny!

Co to było?

W zeszłą środę po południu przyglądali się Tarnowianie przemarszowi wielkiego oddziału młodzieży szkolnej ulicami Krakowską i Prez. Mościckiego od strony Zabłocia. Młodzież maszerowała z karabinami przy dźwiękach muzyki 16 p.p. i pod komendą wojskową.

Przechodnie uliczni pytali się wzajem ciekawie: co to znaczy? — i rozmaicie tłómaczyli sobie ten niezwykły i imponujący pochód.

Otóż dzielimy się z czytelnikami zebranemi informacjami. Dnia 15 b. m. odbyły się ćwiczenia polowe hufców szkolnych przysp. wojskowego pod kierownictwem por. Głowackiego. Udział w ćwiczeniach wzięli wszyscy członkowie tarnowskiego hufca szkół średnich, ogółem 250 uczniów. W program ćwiczeń weszło: marsz ubezpieczony, napotkanie nieprzyjaciela i natarcie.

Całością dowodził por. Głowacki, energiczny i zamiłowany w pracy P. W. Plutonami dowodzili wojskowi: sierżant Korona, sierżant Kądziołka, plut. Migda, kapral Lech. Pozorował nieprzyjaciela sierżant Kowalski.

Młodzież wywiązała się z tych tak miłych dla niej, zawsze porywających, romantyzmem owianych ćwiczeń znakomicie. Ćwiczenia zakończyły się w Porębie Radnej, gdzie następnie odbył się krótki obiad żołnierski. W obiedzie brali udział towarzyszący młodzieży prof. Cholewski i Bryniczko i przybyły autem dyr. Prokop, który w przepięknych słowach przemówił do młodzieży, podnosząc znaczenie P. W. a zakończył okrzykiem na cześć Naj. Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego, zaś prof. Cholewski dokonał licznych zdjęć fotograficznych.

W dowód wielkiej miłości, jaką czuje młodzież do dyr. Prokopa, wręczyła mu piękny bukiet leśnych kwiatów.

Uczniowie, mimo marszu wynoszącego łącznie 20 km., czuli się wyśmienicie i śpiewami uprzyjemniali sobie drogę wśród skwaru.

O godz. 4-tej po poł. hufce wróciły na podwórze P. K. U. Tu w ciepłych słowach por. Głowacki pochwalił młodzież za sprawne wykonanie ćwiczeń, poczem młodzież zadowolona rozeszła się do domów.

Ozdabianie okien i balkonów kwiatami.

Towarzystwo Ogrodnicze w Tarnowie, znane ze swej ruchliwości, zachęca w dalszym ciągu gorąco do ozdabiania domów kwiatami. Do tej szlachetnej i arcymiłej akcji powinniśmy się w roku bieżącym zabrać masowo z zapałem z uwagi, że z powodu wystawy w Poznaniu nasi Rodacy i obcy goście ze względu za zakłady chorzowskie i pogrzeb jen. Bema będą

Święta patrjotka francuska.

Francja obchodzi w tym roku wielkie jubileuszowe uroczystości ku czci św. Joanny d'Arc, która przed 500 laty ocaliła swą ojczyznę od zupełnej politycznej zagłady. Uroczystości te trwać będą we Francji przez cały rok obecny, gdyż cały rok 1429 obfitował we wielkie, bohaterskie, prawie że legendarne czyny siedemnastoletniej dziewczyny chłopskiej.

Rozpaczliwem było w chwili wystąpienia tej bohaterki na widownię dziejową położenie Jej ojczyzny. Już 90 lat trwała wojna Francji z Anglikami, których królowie, roszcząc sobie prawo do korony francuskiej, usadowili się na dobre w zajętym kraju po kilkakrotnem rozgromieniu rycerstwa francuskiego, łupili cały kraj w sposób straszliwy, zagarniając jedną prowincję po drugiej. Na domiar złego Francja targana była od wewnątrz wielką niezgodą. Stan wieśniaczy, ciemiężony przez możnych, zgnębiony przez nich do reszty po uśmierzeniu buntów chłopskich, żył w najskrajniejszej nędzy, tysiące ginęły z głodu, ostatni grosz wyciskano na zachcianki i hulanki królewskiego dworu. Nie było zgody między książętami, hrabiami i baronami, z których jeden, burgundzki książę Filip, mszcząc się za skrytobójcze zamordowanie swego ojca przez stronnictwo przeciwne, sprzymierzył się z Anglikami przeciw własnej ojczyźnie. Królów angielskich obwoływano na skutek tej zdrady królami francuskimi, cała północna część kraju aż po rzekę Loarę godziła się na ich panowanie. Tylko część południowa stała wiernie przy prawowitym dziedzicu korony, królewiczu Karolu, który jednakowoż jako lekkoduch i niezdolny do rzetelnego wysiłku, uważał swą sprawę za straconą i chciał nawet opuścić ojczyznę. Upadek samoistnego królestwa francuskiego zdawał się być nieuchronnym.

Z tego rozpaczliwego położenia wyratowała je młoda wieśniaczka Joanna d'Arc (Dark) z lotaryńskiej wioski Domremy. Jako 15-letnia pasterka była świadkiem pustoszenia swych stron rodzinnych przez wojska burgundzkie, nasłuchała się opowiadań o uciskach ludu przez Anglików. Odtąd miewała cudowne widzenia: archanioł Michał, święta Katarzyna i Małgorzata ukazywali się jej oczom w widomych postaciach, tłumacząc jej, że jest powołaną do odegrania wielkiej roli, że ona przywróci szczęście Francji, że powinna wdziać męską odzież i zbroję, gdyż będzie dowodzić wojskiem. Zdało się jej, że nie powinna dłużej opierać się głosom świętych i udzielonemu od nich posłannictwu. Udała się więc z wujem do królewskiego komendanta zamku Vaucouleurs (Wokuler), oświadczając mu, że chce zaprowadzić królewicza Karola do Reims na koronację.

Przyjęta początkowo z żartami, podejrzywana o obłąkanie, potrafiła jednak zjednać sobie swą powagą i płomiennemi oświadczeniami taki szacunek, że odstawiono ją do rezydencji królewicza. Znalazła go w tłumie dworzan i złożyła krótki, nadziemski raport: „Jestem posłana od Boga na pomoc tobie i królestwu; Król Niebieski zwiastuje ci, że będziesz namaszczony i ukorowany w Reims“. Badali ją doktorowie uniwersytetu i sędziowie parlamentu i uznano jej boskie posłannictwo.

Rozpoczyna się okres zwycięstw Joanny i jej ojczyzny. Królewicz powierza jej naczelne dowództwo nad swem rycerstwem, z miasta Blois (Blua) wyrusza Joanna na odsiecz oblężonego przez Anglików twierdzy Orleans. Dziwny to był pochód. Smukłe, czarnowłose dziewczę, w rycerskiej zbroi, na białym rumaku, z białym sztandarem z wyhaftowanemi liljami w ręku, otoczona wsławionymi w bojach rycerzami i dygnitarzami państwa, prowadzi armję, śpiewając hymn do Ducha św. — ona, „Dziewica Orleańska“, na odsiecz wygłodzonemu, broniącemu się ostatkami sił miastu Orleans.

28 kwietnia rozpoczął się ten pochód, a już 8 maja Orleans był oswobodzony, wojska angielskie, pobite na głowę przez rycerstwo, dowodzone przez Dziewicę, uciekły sromotnie.

Jej natchniona postać zarem płomiennym przejmowała Francuzów, gdy widzieli, że ranna, po obandażowaniu ran, ponownie rzucała się w wir walki. Wdzięczni Orleańczycy co roku przez kilka wieków obchodzili ów dzień wyzwolenia (dnia 8 maja) jako „święto dziewicy“. Zaszła teraz dziwna zmiana na widowni wojennej. Anglicy przegrywają jedną bitwę za drugą, w popłochu pierzchają na sam widok Joanny, znaczna część obszarów została oczyszczona z nieprzyjaciela, którego znakomity wódz Talbot dostał się do niewoli. Z 12.000 wojska dotarła Bohaterka z królewiczem Karolem do Reims, gdzie odbył się uroczysty akt koronacji. Joanna stała ze swym białym sztandarem przy wielkim ołtarzu; sława jej rozbrzmiewała po całej Francji i zagranicą.

Lecz tu rozpoczyna się jej gorycz życiowa. Pragnęła walczyć aż do zupełnego wypędzenia wroga z ojczyzny, czemu sprzeciwiał się słaby na duchu król. Ze szczupłemi siłami uderzyła na Paryż, szturm się nie powiódł, król wydał rozkaz odwrotu. Z garstką wiernych sobie wojowników pośpieszyła na odsiecz oblężonemu miastu Compiegne (Kompień), lecz w bitwie ranna dostała się do niewoli. Sprzedano ją Anglikom za 10.000 złotych talarów, ci zaś stawili ją przed sądem, złożonym z 60 prawników i duchownych. Podstępnemi pytaniami, groźbą tortur i udręczeniem więziennem usiłowali sędziowie wydostać z niej przyznanie się do herezji, lecz wszystkie jej odpowiedzi wykazywały czystą wiarę, pobożność, umiłowanie króla i ojczyzny. Sfałszowano więc akta pro-

licznie odwiedzali Tarnów. Trzeba przyznać, że wytrwała działalność Tow. Ogrodniczego w tym kierunku wydała znakomite owoce; zamiłowanie do dekorowania kwiatami rośnie kolosalnie z roku na rok. Tarnowianie mają poczucie piękna i porządku, bo też Tarnów pod tym względem prześcignął bardzo Kraków i niebawem może się równać z miastami zachodniemi jak Poznań, Bydgoszcz, Toruń i i. Tow. Ogrodnicze podnosi wielką ofiarność i życzliwość Prezydjum Magistratu tarnowskiego, które swemi subwencjami ułatwia Towarzystwu pracę i umożliwia ozdobienie budynków szkolnych, co nader dodatnio wpływa na młodzież szkolną pod względem pedagogicznym, estetycznym, wzbudza zamiłowanie do piękna, do pracy i uszlachetnia charaktery.

Tak całe budynki, jak i pojedyncze okna i balkony były dekorowane w r. 1928 prawie wyłącznie pelargoniami ognistemi (szkarletami) albo różowemi t. zw. bluszowemi, zwisającemi i petuniami białemi albo fjoletowemi, bo te kwiaty jedynie nadają się do pięknego dekorowania; pięknie wyglądają begonje semperflorens, albo bulwiaste lobelie i kwiaty pnące.

Komisja wyłoniona z Tow. Ogrodniczego stwierdziła, że nie nadają się do dekoracji balkonów petunje białe drobnokwiatowe, astry, goździki i t. p.

Komisja stwierdziła, że najpiękniej, najgustowniej były dekorowane i dekoracje najlepiej pielęgnowane i zachowane w pełnym kwiecie aż do jesieni w następujących budynkach:

Poczta I, szkoła Brodzińskiego, szkoła Czackiego dekorowana od strony południowej pelargoniami na I. piętrze, a na II. begoniami semperflor. od strony północnej petunjami białemi i fioletowemi — dalej Gimnazjum III., Semin. naucz. męskie, Semin. naucz. żeńskie (Ks. Chrząszcza), Szkoła Ogrodnicza wspaniale.

Gustownie dekorowane i kwiaty doskonale utrzymane miały: szkoła im. Kościuszki, Gimnazjum I, pięknie i nader efektownie zapoczątkowało zdobnictwo, dalej gmach Sokoła I, Bank Polski, szkoła Kopernika, szkoła Konopnickiej, nadto na wyróżnienie zasługują: Składnica Kółek rolniczych przy katedrze, Dom Plonu na Burku, domy Grünhuta, Safiera ul. Brodzińskiego, Szantrocha i Policji Państw., w roku ubiegłym słabiej utrzymany.

Okna i balkony w mieszkaniach prywatnych: Weranda XX. Misjonarzy, mieszkanie Ks. Chrząszcza, pani Otowskiej, dr. Niemierowskiego, dr. Kryplewskiego, dr. Mütza, dr. Silbigera, dr. Pilzera, p. Tertilowej, — dalej Dworzaka, Wydry, Steindla, kap. Petera, p. Biesiadzkiej, p. Czerneckiej, Buchsbauma, Landorfa, balkon p. Karyłowskiego przy ul. Rejtana i w. in., które dla braku miejsca opuszczamy.

Zauważyła Komisja, że dekoracja Placu Kazimierza Wielkiego i Katedralnego w r. ub. wypadła słabiej, kwiaty nie były podlewane. — Ogród przy Gmachu Kasy Oszczędności jest zdziczały, wymaga uporządkowania i upiększenia.

Żałować należy, że budynki rządowe i niektórych zamożnych instytucyj mimo zabiegów Tow. nie zostały dekorowane; może w roku bież. będzie jaka poprawa.

W roku bieżącym trzy najpiękniej i najbardziej pomysłowo ozdobione budynki publiczne i trzy prywatne mieszkania będą premjowane, o czem osoby odnośne zostaną powiadomione.

Dekorację z ramienia Towarzystwa Ogrodn. przeprowadzili w roku ubiegłym p. Chadalski, p. Kruczkowski, kierownik ogrodów Ks. Sanguszki i p. Mleczko, kierownik ogrodów miejsk.

W roku bieżącym kwiaty do ozdabiania można nabywać u p. Chadalskiego przy ul. Krakowskiej, w Ogrodach X. Sanguszki w Gumniskach i w Szkole Ogrodniczej. Towarzystwo pośredniczy i przyjmuje zamówienia, które można składać u Sekretarza Towarzystwa p. Włodarczyka, sekretarza sądowego.

---

cesu, ułożono z nich 12 punktów oskarżenia, które przesłano uniwersytetowi paryskiemu. Ten uznał Joannę za narzędzie czartowskie i skazał ją na śmierć na stosie. Przyjęła ten wyrok mężnie i zginęła na rynku w mieście Rouen w r. 1431. Z płomieni słyszano krzyk: O Jezu! Prochy jej wrzucono do Sekwany.

Spotwarzenie i umęczenie Dziewicy Orleańskiej nie przyniosło Anglikom trwałych korzyści. Po dwudziestu latach musiały ich wojska opuścić Francję, bo zapał, raz wlany przez Joannę w duszę narodu, buchał coraz to żywszym płomieniem.

Koniec wojny stuletniej przyniósł przywrócenie Joanny do czci. Cały proces poddano rewizji, uznano ją już w r. 1455 za niewinną i wybawczynię kraju, sława jej imienia była zawsze żywą w narodzie francuskim. Nieśmiertelny marszałek Foch, pogromca Niemiec w wojnie światowej, był gorącym jej czcicielem, jako wierny syn Kościoła wzywał jej wstawiennictwa w niebie za swą armją. Życie jej i czyny poddano ścisłemu badaniu i procesowi kościelnemu, który wypadł tak korzystnie, że papież Benedykt XV zaliczył ją uroczyście w r. 1921 w poczet mieszkańców nieba.

Dnia 8 maja b. r. cała Francja z prezydentem i rządem na czele oddała jej świętości i bohaterskiemu patrjotyzmowi uroczysty hołd w Orleans, do którego wkroczyła zwycięsko równe 500 lat temu. Drogę zaś, na której odbywał się marsz jej armji, upamiętniono w ten sposób, że co 500 m umieszczono na niej artystycznie ozdobione kamienie z odpowiedniemi napisami.

Co wynika z dziejów św. Joanny? Prawdziwa religijność idzie w parze z prawdziwą miłością ojczyzny i potęguje ją do największego bohaterstwa.

—o—

Jednolity front chrześcijańsko narodowych kolejowców.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie 3-dniowy zjazd Polskiego Związku Kolejarzy, oraz Zawodowego Zjednoczenia Polskiego. Zjazdowi marszałkował p. radca Nycz z Krakowa.

W pierwszym dniu wygłoszono szereg przemówień. Między innymi przemawiał prezes Zjednoczenia Zawodowego, p. Mańkowski, który stwierdził bankructwo haseł walki klasowej. Kolejarze tworzą obecnie jednolity front, owiany duchem narodowym, ożywiony ideologją chrześcijańską.

W ciągu drugiego dnia odbywały się zebrania likwidacyjne w siedzibach obu organizacyj, zaś dzień 3-ci był poświęcony inauguracyjnemu ukonstytuowaniu się nowego związku pod nazwą „Zjednoczenie kolejowców Polskich“.

Wypadek połączenia się obu tych związków jest doniosłym czynem w dobie dzisiejszych dążeń rozbijania organizacyj. Będzie to najsilniejsza organizacja kolejarzy, łączyć będzie bowiem 70.000 narodowo uświadomionych kolejarzy, wobec 50.000 członków związków socjalistycznych.

XX. Jubilaci diecezji tarnowskiej.

W najbliższych tygodniach obchodzą pięćdziesięciolecie kapłaństwa następujący księża diecezji tarnowskiej, wyświęceni w roku 1879. Ks. Ernest **Christ**, proboszcz w Ujanowicach, dziekan limanowski, kanonik honorowy kapituły tarnowskiej, urodzony w r. 1857. Ks. Józef **Franczak**, proboszcz w Wierzchosławicach, urodzony w r. 1854, Ks. Hilary **Kocanda**, proboszcz w Dobrej, urodzony w r. 1854 i Ks. Józef **Wirmiński**, proboszcz w Barcicach, wicedziekan starosądecki, urodzony w r. 1853.

Nadto w tym roku obchodzą 65-lecie kapłaństwa: Ks. prałat Franciszek **Szurmiak**, proboszcz w Czerminie, kanonik honorowy kapituły tarnowskiej, urodzony w r. 1836 i Ks. Paweł **Sapecki**, proboszcz w Sędziszowie (obecnie przyłączonym do diecezji tarnowskiej), kanonik honorowy kapituły przemyskiej, urodzony w r. 1837.

Czcigodnym XX. Jubilatom wyrazy czci składa Redakcja „Naszego Głosu“.

Nowy Zarząd Okręgowy Tow. Rolniczego w Tarnowie.

Delegatura wprowadzona w styczniu 1928 r. skończyła swój okres statutem przewidziany i przez M. T. R. zostały rozpisane statutowe wybory do Zarządu Okr. Tow. Rolniczego.

Wybory odbyły się 16 b. m.

Prezesem wybrano Olszewskiego Włodzimierza właść. maj. z Gromnika, I. wiceprezesem ks. Mroza Walentego, prob. z Poręby Radlnej, II. wiceprezesem Włodka Filipa, rolnika z Łękawicy.

Członkami Zarządu wybrani zostali:
Józef Drewko, dyr. Szkoły Ogrodniczej,
Józef Ziemiński właść. maj. w Łukowej,
Tyrka Ludwik, rolnik z Piotrkowic,
Juszkiewicz Jan, dyr. „Plonu“,
Kowalik Tomasz, nacz. gminy Kielanowice,
Myjkowski Piotr, rolnik z Lichwina,
Strzesak Józef, kier. szkoły w Pleśnej,
Mróz Jan, rolnik ze Skrzyszowa,
Łabuz Józef, nacz. gmin. Lichwin.

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.
Szparę Jana, dyr. Składnicy Kółek Roln.
Szatkę Adama, nacz. gminy Lisia Góra
i Rzepkę Wojciecha, nacz. gminy Ilkowice.

Delegatami na Radę ogólną wybrano: Prezesa Olszewskiego, ks. Mroza Wal., Włodka Filipa i dyr. Juszkiewicza Jana.

Z życia organizacyj katolickich

Ochronka im. Św. Stanisława na Grabówce z racji jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ojca św. Piusa XI. urządziła wspaniałe przedstawienie i uroczysty wieczór dn. 12 b. m. Oprócz hymnu i słowa wstępnego ku czci Pap. Piusa XI odegrano po mistrzowsku sztuczkę p.t. *„Potęga Najśw. M. Panny“* (*„Odnaleziona córka“*) i *„Trzeci Maj“*.

Dzieci ochronkowe deklamowały wierszyki okolicznościowe.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej. Tą Akademję urządziły Wiel. S.S. Felicjanki z Ochronki św. Józefa i św. Stanisława.

Szkoda tylko, że więcej gości nie przybyło na tą piękną i podniosłą uroczystość, mogliby się naocznie przekonać, że i dzieci małe i sieroty biedne potrafią pięknie wywiązać się ze swych ról.

Czysty dochód przeznaczono na misje katolickie.

„Święcone“ Chrześć. Związku Zawodowego robotników budowlanych z Nowego Chorzowa i Tarnowa, odbyło się dnia 9.V b.m. w lokalu Redakcji „Naszego Głosu“.

W czasie uroczystości przemawiał ks. Fortuna, Patron Kat. Organizacyj robotniczych, zachęcając do sumiennej pracy i wzorowego zachowania się we fabrykach.

Nastrój bardzo miły serdeczny i sympatyczny panował na tej tradycyjnej uroczystości.

Listy.

Dąbrowa.

Odbył się tu wiec protestacyjny członków tarnowskiej Kasy Chorych przeciw traktowaniu członków Kasy Chorych powiatu dąbrowskiego.

Zebrani na wiecu wyrazili powszechne rozgoryczenie, że władze wyższe nie ustanowiły dotąd osobnej Kasy Chorych dla powiatu dąbrowskiego, pomimo uchwał i starań członków tarnowskiej Kasy Chorych z powiatu dąbrowskiego. Zebranie doszło do przekonania, że członkowie tarnowskiej Kasy Chorych z pow. dąbrowskiego są wprost wyzyskiwani, gdyż nie mają ani w połowie tych świadczeń, z jakich korzystają mieszkający w powiecie tarnowskim, a płacą takie same składki.

Podobno socjaliści, którzy opanowali tarnowską Kasę Chorych zabiegają o to, by nie dopuścić do otwarcia w Dąbrowie osobnej Powiat. Kasy Chorych, jak to jest n. p. w Pilźnie lub gdzieindziej.

Dziwne doprawdy, jak to w Polsce jest trudno wydobyć się ze szponów czerwonego sępa a zwłaszcza z pod macoszej opieki tarn. Zarządu Kasy Chorych.

Ale cieszymy się nadzieją, że ten stan musi się wreszcie skończyć, że władze, widząc naszą krzywdę — ustanowią wbrew zabiegom socjalistów osobną Powiatową Kasę Chorych w Dąbrowie. M.

Brzesko.

Powstała tu Katolicka Spółka autobusowa, rozporządzająca wozem osobowy i ciężarowym. Spółka będzie przewoziła pasażerów i towary ze stacji w Słotwinie do Brzeska i z miasta na stację. Brzesko i Okocim zyskują nowoczesną komunikację.

Sądzić należy, że katolicy poprą swoją spółkę.

Dwa pożary.

Groźny pożar w powiecie Brzeskim.

W Zaborowie nad Wisłą wybuchł 7 maja przed południem pożar, który w ciągu niespełna 2-ch godzin strawił doszczętnie 36 budynków, w tem 11 domów mieszkalnych. Pastwą płomieni padło nadto 1 koń, 1 krowa, 3 jałówki, 11 prosiąt, i kilkadziesiąt sztuk drobiu, a 5 osób doznało oparzeń.

W akcji ratowniczej wzięło udział 7 okolicznych Straży pożarnych i miejscowy Post. Pol. Państ., którym po dwugodzinnej wytężonej walce z rozhukanym żywiołem udało się ogień zlokalizować i uratować całą gęsto zaludnioną wieś od zagłady.

Na miejsce pożaru przybył też autem p. Starosta brzeski Hendrich w towarzystwie pow. Komendanta Pol. Państw. i natychmiast objął kierownictwo nad dalszą akcją ratowniczą, a po ugaszeniu pożaru rozdzielił między pogorzelców 1.000 zł. z funduszów powiat. oraz telefonicznie doniósł o klęsce Województwu, które ze swej strony wyasygnowało również 2.000 zł. tyt. doraźnej zapomogi dla pogorzelców.

Przyczyna pożaru dotychczas niestwierdzona; według wszelkiego prawdopodobieństwa wznieciły go swawolne dzieci. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 80.000 zł.

Pożar w Ilkowicach.

Dnia 8 maja 1929 r. około godziny 15-tej wybuchł pożar w domu Macieja Piotrowskiego w Ilkowicach, powiat Tarnów, skutkiem czego spalił się dom mieszkalny, stajnia i stodoła, oraz urządzenia, łącznej wartości około 9.000 złotych. — Następnie ogień przeniósł się na zabudowania Zofji Herduś, bliskiej sąsiadki Piotrowskiego, i zniszył dostrzętnie stodołę i dach domu mieszkalnego, oraz spaliły się narzędzia gospodarcze, wyrządzając szkodę na sumę przeszło 5.000 złotych. — Zbrodniczego podpalenia dokonała Katarzyna Madura, lat 65 licząca, teściowa Macieja Piotrowskiego, która od dłuższego czasu czuła złość do swego zięcia i dnia krytycznego, pozostając sama w domu, dosyć poważnie chora, wstała z łóżka, ubrała najlepsze ubranie, udała się do sieni, gdzie zapaliła snop słomy, wyrzuciła go na strych, zaś sama położyła się z powrotem do łóżka i oczekiwała śmierci, bowiem postanowiła spalić się w ogniu. — Kiedy dom zaczął się palić st. post. Stefan Wałaszek komendant posterunku P. P. w Ilkowicach wszedł do mieszkania i Katarzynę Madura wyprowadził, która przyznała się do podpalenia i tłumaczyła się, że Maciej Piotrowski jako zięć źle się z nią obchodził i wyrządzał jej krzywdę, wobec czego postanowiła spalić mu dom i sama zamierzała zakończyć życie w ogniu. — Poza Madurową życie innych osób na niebezpieczeństwo nie było narażone natomiast były zagrożone sąsiednie domy, lecz straż pożarna sąsiedzkich gmin i miasta Tarnowa, ogień dosyć szybko zlokalizowały, nie dopuszczając do większych rozmiarów. — Katarzynę Madurową z powodu jej choroby przewieziono na leczenie do Szpitala powszechnego w Tarnowie.

Smołowanie ul. Krakowskiej.

W czerwcu b. r. przystąpi Pow. Zarząd drogowy do smołowania ul. Krakowskiej na przestrzeni od mostu kolejowego do mostu na Białe. Smołowanie to będzie dobrodziejstwem dla mieszkających przy tamtej ulicy.

Żadna droga prowadząca do Tarnowa nie posiada takiego ruchu kołowego jak ul. Krakowska. Jest to bowiem jedyny dostęp do miasta od zachodu. To też ulica ta w porze letniej zalega tumanami kurzu, a drzewa przydrożne aż kulą się ku ziemi od przylegającego ich kurzu. Całe też warstwy pyłu ulicznego leżą na domach i przesłaniają szyby okienne. Przy ulicy tej w porze letniej podczas dnia niemożliwem jest wietrzenie mieszkania, bo w przeciągu kwadransa całe mieszkanie zapylone jest i zaśmiecone. Przez zamknięte okna również pył przeciska się do mieszkań, tak, że trudno tam o utrzymanie czystości, nie mówiąc już o warunkach zdrowotnych.

Smołowanie tej ulicy usunie w 75 prc. obecny pył uliczny i stanie się prawdziwem dobrodziejstwem nie tylko dla mieszkańców tej ulicy, ale dla całego Tarnowa. Od zachodu najczęściej u nas wieją wiatry i niosą pył z tej ulicy na całe miasto. Tamtędy w porze letniej udaje się wielu Tarnowian na wycieczkę za miasto lub do kąpieli.

Smołowanie przeprowadzone będzie z funduszów państwowych i nastąpi po odpowiedniem wyszutrowaniu przeznaczonej do smołowania części drogi.

Należałoby też uregulować część ulicy Krakowskiej od miejsca, gdzie się kończy bruk kostkowy do mostu kolejowego. Najodpowiedniejszem byłoby tę część ulicy dalej wykostkować, ale kostką drobną, jak w ul. Wałowej. Duża kostka tworzy wkrótce zbyt wiele wyboi.

Kronika.

Koncert. Lwowski chór techniczny w powrotnej drodze z Poznania wystąpi w Tarnowie z koncertem, na który złożą się pieśni chóralne i solowe we czwartek, 23 b. m. w sali Sokoła I. o godz. 7·30 wiecz.

Ulica Pocztowa (wiodąca z ul. Wałowej do Sokoła I. przedstawia się w swej środkowej części gorzej niż droga gminna II klasy. Szczególnie rażą wyboje, doły i wielkie błoto w obramieniu dobrych tretoarów. Chyba że to ma pozostać jako antyk starego Tarnowa w nowoczesnej oprawie. Takie jednak antyki nie przynoszą nam zaszczytu w ulicy wiodącej do jedynego u nas budynku teatralnego.

Nowy rozkład jazdy kolejowej obowiązujący od 15 b. m. przyniósł dla stacji Tarnów wiele zmian. Najważniejszą zmianą jest dla Tarnowa przez kilka lat kołatane przesunięcie odejścia rannego pociągu osobowego do Krakowa. Otóż pociąg ten wychodzący poprzednio o 6·45 rano wychodzi teraz z Tarnowa o godz. 7·20. Nowością jest też jeszcze jeden pociąg pośpieszny na turze Bukareszt-Berlin. Na tej przestrzeni przebiegał dotąd jeden pociąg pośpieszny, teraz przebiega ich dwa dziennie. Są zmiany w kursie pociągów na linji Tarnów-Szczucin. Przybył nowy pociąg dla robotników i młodzieży szkolnej, kursujący w dnie robocze między stacjami Dębica-Bogumiłowice.

Złożyli egzamin dojrzałości w państ. Sem. naucz. męsk. w Tarnowie dnia 13 — 15-go maja b. r. Banach Mieczysław, Bibro Piotr, Biedroński Adam, Bujak Stanisław, Gągola Tadeusz, Hotloś Józef, Jackowski Stanisław, Karło Jan, Kędzior Kazimierz, Kosecki Stanisław, Kozina Adam, Król Włodzimierz, Kuczek Józef, Kurdziel Władysław, Kwarciński Franciszek, Łoś Jakób, Marcićkiewicz Antoni, Mazur Roman, Obrzut Michał, Ortyl Józef, Plichta Kazimierz, Ptak Jakób, Ptaszkowski Józef, Pudło Władysław, Rachlewicz Eugenjusz, Rzegocki Józef, Sejboth Antoni, Saweryn Mieczysław, Słowik Marjan, Smoleń Stanisław, Smoleński Jan, Stroda Józef, Szybka Feliks, Werner Mieczysław, Wolak Józef, Zymuła Zygmunt.

Egzamin dojrzałości w Pryw. Seminarjum naucz. żeńskiem im. św. Jadwigi w Tarnowie. Egzamin odbył się w dniach 1 i 2 maja — częścią piśmienną — i 13, 14, 15 maja częścią ustną. Komisja egzaminacyjna pod przewodnictwem Dr. Rowida z Krakowa, uznała za dojrzałe na podstawie złożonego egzaminu następujące kandydatki: Baranównę Zofję, Barzyńską Olgę, Bednarczykównę Michalinę, Biestkównę Janinę, Ciepińską Elżbietę, Ciurusiównę Helenę, Dojkównę Genowefę, Gacównę Zofję, Gajdziankę Janinę, Gałuszkównę Bronisławę, Gordziejowską Paulinę, Habąsównę Franciszkę, Jasińską Stefanję, Kaliszównę Marję, Kędziorównę Janinę, Kolecką Marję, Margosiakównę Emilję, Mazurkiewiczównę Kazimierę, Migdziankę Matyldę, Niezgodziankę Barbarę, Noskównę Helenę, Nowakównę Annę, Pankiewiczównę Stefanję, Pietruchównę Władysławę, Roczniakownę Dorotę, Starzykównę Zofję, Surowiecką Marję, Szatanównę Annę, Urbańską Alojzę, Urbankównę Marję, Uznańską Helenę, Wilkównę Janinę, Voglównę Stanisławę, Zacharzankę Helenę.

Egzamin dojrzałości w I. pryw. seminarjum naucz. żeńskiem im. Bł. Kingi w Tarnowie odbył się w dniach 13—15 maja, pod przewodnictwem Dra Michała Janika, inspektora szkolnego z Krakowa. Dopuszczono do egzaminu wszystkie uczennice 5 kursu w liczbie 45 i wszystkie złożyły egzamin pomyślnie. Oto ich nazwiska: Balicka Leontyna, Bartoszówna Helena, Bednarska Marja, Boląchałówna Anna, Brezianka Helena, Bryżanka Janina, Byszkówna Janina, Gąsiorówna Stefanja, Gofronówna Helena, Golonkówna Jadwiga, Gomułkówna Olga, Jachimowiczówna Elżbieta, Kadernoszkówna Stefanja, Kierońska Zofja, Kocikówna Helena, Kocołówna Ludwika, Kopciówna Marja, Kozłówna Anna, Kuliżanka Marja, Letkiewiczówna Karolina, Misiówna Barbara, Nędzówna Stefanja, Nidecka Emilja, Pasierbówna Stefanja, Pichowiczówna Adela, Piwowarczykówna Marja, Radelli Jadwiga, Rogoziewiczówna Marja, Różycka Balbina, Ruskówna Zofja, Siwkówna Amalja, Stichówna Zofja, Strojkówna Marja, Szymiczkówna Alina, Święcicka Stefanja, Toporówna Stefanja, Ulatowska Genowefa, Urbanówna Marja, Wajdowiczówna Wiktorja, Wojtanowska Anna, Wolnikówna Zofja, Woźniczkówna Aleksandra, Zającówna Alojza, Zimowska Leokadja, Zychówna Józefa.

Dn. 17 — 19 b. m. Maturę gim. zdały w klasztorze SS Urszulanek — Przewodniczący p. Wierzbicki. Amaisenówna Olga, Bielatowiczówna Anna, Bulandzianka Marja, Gadomska Marja, Gembicka Janina, Greissówna Helena, Kiniczówna Anna, Jaroszówna Wanda, Kalicińska Anna, Kalitówna Kazimiera, Knaapówna Irena, Kozyrzanka Wanda, Łopuszańska Marja, Markowska Irena, Frączkówna Stanisława, Kreczówna Zofja, Martynianka Eugenja, Mysonówna Zofja, Niepokoyczycka Krystyna, Skorupczanka Janina, Strzelecka Marja, Bitny-Szlachta Wanda, Urbańska Marja, Rzeszotówna Anna, Walewska Jadwiga, Wrześniowska Julja, Wszołkówna Helena, Zającówna Stefanja, Safińska Stanisława, Ziemiańska Janina.

Ze sportu.

Metal-Jutrzenka 6:3 19/5 29

Zasłużone zwycięstwo Metalu nad słabo grającą w tym dniu Jutrzenką. Sędzia Wiśniewski.

Tarnovia-Trzebinia 5:4: 20/5 29.

Złe zestawienie drużyny Tarnovi przyczyniło się do tak słabego wyniku. I nadto jak zwykle najgorszy na boisku bramkarz Jachimek pomógł Trzebini do uzyskania 4 bramek.

Gra równa na niskim poziomie.

Dla Tarnovi zdobył Jachimek sen. 2 bramki, Nieć 1, Kosiński 1 i zwycięską Niedzielski.

Najlepszy z Tarnovii Mikulski i z Trzebini prawy łącznik. Sędzia p. Gorczyński.

W niedzielę 26 b. m. odbędą się zawody o mistrzostwo Tarnovii z Koroną z Krakowa. **P.**

WAŁEK WŁADYSŁAW, lat 31 ur. w Biadolinach, unieważnia skradzioną legitymację, wystawioną przez P. F. Z. A. w Dąbrówce Infułackiej, koło Tarnowa.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Władysław Turek. Nakładem Wydawnictwa „Naszego Głosu“ — drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.